

# Wszczęli śledztwo przeciw prezydentowi Meksyku

25 lutego 2024

Lewicowy prezydent Meksyku Andres Manuel Lopez Obrador został objęty śledztwem. Chodzi o ujawnienie numeru telefonu dziennikarza „New York Timesa”. Śledztwo wobec prezydenta wszczęła Agencja ochrony danych Meksyku, po skardze złożonej przez reportera amerykańskiej gazety.

Podczas konferencji prasowej transmitowanej w telewizji, Lopez Obrador przeczytał pytania skierowane przez „NYT”, podając mimochodem numer telefonu tego dziennikarza i nie był to przypadek.

Chodzi o dziennikarskie śledztwo „New York Timesa”. Miało ono odkryć „możliwe powiązania pomiędzy potężnymi operatorami karteli a urzędnikami i doradcami” bliskimi prezydentowi Lopezowi Obradorowi. W artykule twierdzi się, że ktoś z najbliższego otoczenia prezydenta spotykał się z Ismaelem Zambadą, jednym z przywódców kartelu Sinaloa i miało to miejsce przed jego zwycięstwem wyborczym w 2018 r.

Meksykański prezydent nazwał te oskarżenia „oszczerstwem”. Jednak pod koniec stycznia dwukrotny zdobywca nagrody Pulitzera Tim Golden, opublikował w internetowym serwisie ProPublica wyniki dochodzenia, w którym twierdzi, że kartel Sinaloa wpłacił dwa miliony dolarów na pierwszą z trzech kampanii wyborczych Lopeza Obradora w 2006 roku.

Prezydent potępił to jako „niemoralne praktyki” i „oszczerstwa”, zarzucając swoim przeciwnikom politycznym, że inspirowali artykuł, tuż przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii przed wyborami prezydenckimi zaplanowanymi na 2 czerwca. Zdecydowanym faworytem jest kandydatka rządzącej partii Morena Claudia Sheinbaum.

.

Podanie publicznie danych dziennikarza, „The New York Times” uznał za „niepokojącą i niedopuszczalną taktykę w czasach, gdy wzrastają groźby wobec dziennikarzy”. Dodano, że naraża to zespół amerykańskiego dziennika „na niebezpieczeństwo w jednym z i tak najniebezpieczniejszych dla prasy krajów”.

Narodowy Instytut Przejrzystości, Dostępu do Informacji i Ochrony Danych Osobowych (INAI) ogłosił w komunikacie prasowym, że wszczął dochodzenie mające na celu ustalenie, czy ujawnienie numeru telefonu dziennikarza stanowi „naruszenie zasad” ustanowionych w meksykańskiej ustawie o ochronie danych.

Przypomina się, że w Meksyku miał miejsce wyciek danych osobowych ponad 300 dziennikarzy, najwyraźniej pochodzących z prezydenckiej bazy danych. Meksykański prezydent obiecał śledztwo, ale też zarzucał „przeciwnikom chęć prowadzenia brudnej wojny”.

□

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP, NYT

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)